

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 55.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XVI.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 19 października 1889.

„Opiekun Katolicki“, (dawniej „Gazeta Górnośląska“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przepłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenigów; w Austrii z przesyłką 50 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Gliwicach (Gleiwitz Kirchstrasse 9). Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętogo miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frencler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris Rue Véseléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Gliwice, 18-go października.

Smierć Ojca Damiana.

W tych dniach umarł mąż, którego czyny heroiczne i poświęcenie się dla nieszczęśliwych, zrobiły rozgłos w świecie całym. To też gdy rozeszła się wieść o jego zgonie, wszystkie angielskie i amerykańskie dzienniki pisały mu pochwały. A w Europie całej wiadomość ta wywarła wielkie wrażenie. Sądziwszy przeto, że nie będzie i bez interesu dla Czytelników naszych gdy ich zapoznamy z czynami tego wielkiego poświęcenia się człowieka, który dla miłości nieszczęśliwych, dręczonych straszną chorobą trądu, wyłączonych ze społeczeństwa żywych i zdrowych, poświęcił wszystko co mu było miłem i drogiem, bo zdrowie, przyjaciół i życie. I jeżeli kiedykolwiek istniał wzór poświęcenia samego siebie, oraz całkowitego oderwania się od wszelkich uciech i przyjemności ziemskich, a nawet więcej, — bo wyrzeczenia się nawet myśli o szczęściu, to taki wzór niezaprzeczenie pozostawił światu O. Damian, świątobliwy kapłan i misionarz, którego pamięć uczczono objawami najwyższego żalu i współczucia, we wszystkich kołach społecznych należących nawet do różnych wyznań. Bo też w istocie trudno w sprawach ludzkich cierpień, znaleźć świetniejszy przykład dobrowolnie obranego i tak chętnie znoszonego męczeństwa, jak to uczynił świątobliwy ten kapłan, który dla zbawienia dusz i większej chwały Boga, przyjął ciężki krzyż z radością na ramiona swoje i dźwigał go wesoło aż do końca.

Jedenaste lat żył on jako jedyny zdrowy człowiek wśród dogorywającej społeczności trędowatych, a właściwie rzechy można, wśród prawie już trupów żyjących jeszcze, a psujących się za życia.

Z latami zatarła się różnica oddzielająca go od tych nieszczęśliwych; wiedzieli oni, że kapłan ten poświęcił się dla nich zupełnie i że się stał jako jeden z nich. Przez cztery lata cierpiał jeszcze i pracował niezmiernie, a straszną ta choroba ogarniała zwolna członek po członku, aż wreszcie zjawił się tak upragniony Anioł wybawca — Anioł śmierci.

Lat temu piętnaście z górą, jak uroczy zakątek wyspy Molokai, choroby i występki ludzi, zamieniły w prawdziwe piekło na ziemi. Północny kraniec tejże wyspy jest to równina urodzajna, wynosząca 6000 akrów, odcięta od reszty wyspy stromym wałem skalistym, wznoszącym się na 3000 stóp. Naturalna ta zaporą nie pozwala nawet pomyśleć o ucieczce z tego więzienia utworzonego ręką przyrody. Swoją drogą miejscowość sama pokryta jest cudną roślinnością, „wodospadem zieleni, co się pieni kwiatami.“ Tu między Oceanem a owym wałem ze skał utworzonym, więziono trędowatych, na wymarcie skazanych.

Przed założeniem dla trędowatych tej osady, odbywały się po okolicznych wyspach praw-

dziwie serce rozdzielające sceny. Wydano bowiem przeciw trędowatym prawo, które nie znało litości, lecz z całą surowością odrywało każdego z nich od rodziny i przyjaciół, a wywoziło na zakątek wyspy Molokai. Z początku prosty i serdeczny lud ten, bronił uparcie krewnych i przyjaciół, kryjąc ich gdzie mógł i po domach i po jaskiniach. Rząd atoli postępował coraz surowiej; nieszczęśliwych trędowatych chwytało jednego za drugim i pomimo rozpaczliwej obrony krewnych, wywożono do owej, jakoby karnej osady, aby tam wyczekiwali śmierci.

Straszną dolę tych nieszczęśliwych wyrzuczonych ze społeczeństwa, złagodził i uświęcił dopiero O. Damian, gdy ją z nimi dobrowolnie podzielać zaczął.

Aby Czytelnicy nasi pojąć mogli choć w części cierpienia tych nieszczęśliwych, dość będzie gdy im powiemy, że trąd jest to straszną nie do opisanego chorobą. Jest to powolne psucie się i gnicie ciała, śmierć poprzedzające.

W następnym numerze podamy widok opisany przez naocznego świadka, jaki się przedstawia między tymi nieszczęśliwymi na Molokai, oraz w dalszym ciągu działanie tamże świątobliwego O. Damiana, a w końcu i śmierć jego.

List Pastorski, wszystkich Biskupów niemieckich.

Podpisani Biskupi

Czcigodnemu Duchowieństwu i Wiernym Swych Dyecezyi zaszylają Pozdrowienie i Pokój w Panu!
(Dalszy ciąg.—Zobaczyć Nr. 54)

Nareszcie jeszcze zwracamy się przeciw twierdzeniu, że przez hierarchiczne urządzenie i przez naukę o nieomylności nauczycielskiego urzędu kościelnego, osobliwie najwyższego jego reprezentanta, papieża, z duchownego i nadziemińskiego królestwa Chrystusa Pana czyli prawdziwego Kościoła stało się ziemskie królestwo, które się ubiega za panowaniem nad całym światem i zagraża równie chrześcijańskiej wolności sumienia, jako też nieawisłości państwa, najwyższej władzy królów, wolności narodów, dobrom i postępowi oświaty i szczęśliwemu położeniu socyalmu. Do tego jeszcze dołączają zarzut, że Kościół katolicki jest w inożności mierze nietolerancki, bo potępia wszystkich inaczej wierzących, chrzest protestancki uważa za nieważny i dla tego protestantów nie uznaje za Chrześcijan.

Takowe oskarżenia są zwrócone wprost i właściwie przeciw istocie, przeciw honorowi, nawet przeciw bytowi kościoła katolickiego. Istota Kościoła katolickiego polega na tem, że jest królestwem i duchowem ciałem Chrystusa Pana; zewnętrzne jego urządzenie zasadza się na tem, że Chrystus do zachowania swojej nauki, do sprawowania Jego Sakramentów, do zarządzania królestwem swoim postanowił urząd apostołski, który w św. Piotrze jako w fundamencie swoim i najwyższym Pasterzu się jednoczy, i obdarzył go łaską ku temu potrzebną aż do zakończenia czasu, i że dla tego istota i urządzenie kościoła zostają niezienne aż do końca świata.

A królestwo Chrystusowe, Kościół, jak sam Zbawiciel nasz w najuroczystszej chwili życia swego powiedział (Jan. XVIII, 36. 37), nie jest z tego świata, jako państwa i królestwa ziemi, ale duchownem królestwem boskiej prawdy i łaski. Apostolscy pasterze tego królestwa, których sam Pan Jezus

ustanowił, papież i biskupi i wszyscy, którzy od nich jakikolwiek urząd kościelny odebrali, nie chcą, żeby ich kto za co innego uważał, ani też nie są czem innym, jak „sługami Chrystusowemi i szafarzami tajemnic bożych“. Jak św. Piotr i inni Apostołowie, tak też i następcy ich po wszystkie czasy uznawali władzę świeckiej zwierzchności, od samego Boga urządzonej, i niezawisłość ludów i narodów, które według rozporządzenia Opatrzności Boskiej w historii wystąpiły. Zawsze wszystkim wiernym bez różnicy przypominali, że Chrześcijanie i świeckiej zwierzchności winni posłuszeństwo i że ziemskiej ojczyźnie winni miłość i wierność, a to jako obowiązek sumienia słowem i uczynkiem nauczali; i w naszych dniach to czynią nie mniej, niż w innym czasie, a nie z mniejszą powagą ani z mniejszym owocem, niż kto inny.

Wprawdzie Kościół, chociaż nie jest z tego świata, i jako zgromadzenie widzialne na wzór i podług nauki Chrystusa i Apostołów konieczne potrzebuje środków ziemskich. Dla tego Opatrzność boska, należąca miłość wiernych i prawo historyczne podały mu to, co do utrzymania potrzebuje, a to, jak każde inne prawo, powinno być uważane za święte, a przełożeni kościoła, jak katolicy w ogóle powinni się starać, aby tak zawsze bywało. Tego nikt nie powinien uważać za ubieganie się za rzeczami światowemi, za mieszanie urzędów boskich z prawami ziemskimi, za przemienianie duchownego królestwa Chrystusowego w królestwo światowe, ziemskie. Jeżeliby kto o tem co innego utrzymywał, powinniśmy temu zaprzeczyć jak najstanowczej, jako nieprawdzie i jako obmowie Kościoła katolickiego i biskupów jego i wszystkich katolickich chrześcijan.

Zapewne kościół katolicki, tak daleko jak wiara jego sięga — a na wszystkim świecie jest, i owoc przynosi i pomnaża się — posiada wielką moc wiary i miłości. Ale tej mocy nikt nie powinien się obawiać. Tej mocy Kościół tylko ku dobremu może używać i będzie używał; bo po wszystkie czasy słusznie mówi św. Apostół: „Nie możemy nic naprzeciwko prawdzie, ale za prawdą.“

Jedne zadanie i jedna siła Kościoła polega na tem, by prawdzie Chrystusowej dawać świadectwo, by łaski Jego rozdawać i dobrodziejstwa Jego rozpowszechniać.

Co wreszcie się tyczy zarzutu, że Kościół katolicki nietolerancki, to naturalnie, jak każdy rozsądny człowiek, tak i my nie powinniśmy być toleranckimi w tym sensie, żebyśmy przeciwne temu, co uważamy za boską prawdę, też za prawdę uważali. Tak samo i my mocno się trzymamy jedności i powszechności Kościoła, której ojcowie nasi się trzymali; zapewne, jak kiedyś Apostół narodów (Dziej. Ap. XXVI, 29), tak i my pragniemy, aby wszyscy z nami byli w jedności i aby byli uczestnikami wszystkiego tego, w czem my największe nasze szczęście znajdujemy, ale nie z duchem Kościoła mniej się nie zgadzają, niż nietolerancya i klótnictwo. Z odrazą odpieramy twierdzenie, że katolicy innowierców nienawidzą, że nimi gardzą, albo że ich uważają za potępionych, jak też odpieramy posądzenie, które w ostatnich czasach dopiero powstało, że ich nie uznawamy za Chrześcijan. Owszem wyznawamy, że każdy ochrzczony wcielony jest do Chrystusa i ciała jego duchowego. Polega to tylko na pożałowania godnym nieporozumieniu, jeżeli twierdzą, że katolicy chrztu innowierców nie uznawają za ważny. Jeżeli chrzest się powtarza, to dzieje się to tylko w takim razie, jeżeli zachodzi powątpiewanie, czy ważnie był udzielony, bez względu na to czy chrzczył katolik, czy niekatolik.

My nikogo nie potępiamy; ten co nas sędzi, jest sam Pan Bóg.

Jeżeli nad sposobem walki wyżej określonym

z głębi serca ubolewamy, to jednakowoż błogą życzymy otuchę, że większa część współobywateli naszych słusznie i sprawiedliwie myślących, i tych, którzy inną od nas wyznają wiarę, w tem z nami się zgadzają, że właśnie w teraźniejszym czasie chrześcijanie nie powinni wzajemnie o wiarę się się kłócić, ale raczej wspólnie bronić podstawy wiary i cywilizacji chrześcijańskiej, która jedynie potrafi powstrzymać grożące nam wylewy materializmu i anarchizmu, które potrafią zwolna wyleczyć chorobę moralną i socjalną, coraz nieznowniejszą się stającą, i przyszłość naszą zabezpieczyć.

Przeciwieństwa zaś, które nas dzielą, nie powinny się rozjątrzeniem albo nawet nieprawdą obstrzącać, ale porozumieniem i dobrą wolą łagodzić.

Niemieckie państwo tak dla tego, że mieszkańcy jego różne wyznawają religie, jak dla politycznego położenia całego świata więcej, niż inne kraje potrzebuje pokoju religijnego. A ten tylko przez to daje się osiągnąć, jeżeli każda część jest przekonana, że najświętsze prawa i religijne interesa ich zupełnie są zabezpieczone, aby pomimo różności wiary wszyscy z sercem wdzięcznym i gotowem do ofiar zgadzali się w wiernej miłości wspólnej ojczyzny.

Zapewne kochani dyczezyanie, nie dla dusz i dla serc nie jest niebezpieczniejszem jak w sprawach religii pozwolić, aby nieprawda się szerzyła. Dla tego zapytaliśmy się, dokąd ten nowy halas, który w ojczyźnie naszej się odzywa, może doprowadzić i czuliśmy się zobowiązanymi, przeciw tym napaściom katolickiej prawdy otwarcie wystąpić.

Ale musielibyśmy się obawiać, by nowych na siebie nie ściągając podejrzeń, gdybyśmy was nie napominali wyraźnie do obowiązków miłości braterskiej. Ona żąda, abyśmy z naszej strony pomimo wszystkich napaści i podejrzeń omijali wszystko, coby mogło namiętności obudzić i poruszyć. Ale, kochani dyczezyanie, czy wam potrzeba takiego napominania? Odpowiadają na to pytanie ostatnie lata. Jeżeliśmy byli świadkami, jakieście przy nawiedzeniach, które na nas lata owe sprowadziły, z umyślnym bohaterstwem i z poświęceniem, które wam przed całym światem wyrobiły poważanie i pochwałę, świętych praw Kościoła w niezwykły sposób bronili; czyśmy nie byli w tej samej mierze świadkami mocnego waszego ponowienia nad sobą samymi, waszego postępowania podług praw krajowych i cierpliwiej waszej wytrwałości, które wam i w najgorszych czasach i przy najprzykrzejszych doświadczeniach nie opuściły? A jakibyśmy nie mieli w ten sam sposób być i świadkami tej waszej miłości bliźniego, która, przy ustawicznych takich napaściach, jednak żadną miarą nie oddali się od świętego prawa, które nam Bóg-Człowiek słowem i uczynkiem opowiadał, by zle wynagradzać dobrem? Podług napominania apostolskiego unikać będziecie wszelkiego kłótnictwa, a starać się będziecie aby co dzień wzrastać w zrozumienie wiary przez słuchanie słowa bożego w kazaniach i naukach, jak i przez czytanie nabożnych ksiąg, aby każdego pouczać, który szuka prawdy. Dalej przez pilne dopełnianie powinności swoich przeciw Bogu i ludziom, przez postępowanie bez nagany w ścisłej zgodzie zachowanie życia wasze z wiarą, i tak światu pokażecie, że wiara wasza jest dziełem boskim. Nie będziecie brać udziału w tem zasiewaniu niezgody, ale przez jedność i zgodę, przez łagodność i spokojność waszą światu świetny z siebie podacie przykład! I tak czynić będziecie, jak Xiążę Apostołów żąda od Chrześcijan, ich napominając: „Jeno Pana Chrystusa święćcie w sercach waszych. Zawždy gotowymi będąc ku zadosyćczynieniu każdemu domagającemu się od was sprawy w tej nadziei, która w was jest; ale z cichością i z bojaźnią, mając sumienie dobre, aby w tem, w czem wam uwłaczają, zawstydzili się ci, którzy powtarzają obcowanie wasze dobre w Chrystusie. Albowiem lepiej cierpieć dobrze czyniąc, jeśliby wola Boża była, niżli źle czyniąc.“ (I. Piot. III, 15—17.)

Pokój boży, który każde pojęcie przewyższa, niech serca wasze i umysł wasz zachowa w Chrystusie Jezusie. Amen.

Tu następują podpisy wszystkich biskupów niemieckich.

Przegląd polityczny.

Cesarz rosyjski Aleksander III przybył o godzinie 10 do Berlina w zeszły piątek. Dworzec był pięknie udekorowany. Na powitanie przybyli: cesarz Wilhelm wraz z obecnymi w Berlinie książętami; kanclerz, jeneralicja, sekretarz stanu hr. Bismark i najwyżsi dostojnicy dworu. Cesarz Aleksander ubrany w mundur pułku swego imienia powitał najpierw cesarza Wilhelma ściskając go kilkakrotnie, następnie uściśnął ręce księciom, kanclerzowi, poczem przeszedł przed kompanią honorową, wśród muzyki, która grała hymn rosyjski. Na-

stępnie obaj cesarze wsiadli do otwartego czterokonnego powozu i eskortowani przez kirasyerów i ułanów, udali się wśród szpaleru do pałacu ambasady rosyjskiej. Niezliczona ludność witała cesarzy sympatycznie. Gdy pojazd przybył do bramy brandenburskiej odezwały się armaty i dano 101 wystrzałów. Na głównych ulicach powiewały z gmachów publicznych oraz z wielu domów prywatnych chorągwie. Przed ambasadą rosyjską gdy cesarze przybyli, w której cesarz Aleksander zamieszkał na czas pobytu swego w Berlinie, odbyło wojsko defiladę. Cesarz Wilhelm ubrany był w mundur swego wyborskiego pułku piechoty z wstęgu orderu ś. Andrzeja. Książęta, kanclerz i inni mieli wstęgi orderów rosyjskich. Całej tej paradzie sprzyjała piękna pogoda. Po odbytem przeglądzie korpusu gwardji, nastąpiło śniadanie w ambasadzie rosyjskiej, w którym wziął udział i cesarz Wilhelm z książętami. Cesarz Aleksander pijąc na cześć cesarza Wilhelma, przemówił po francusku, wyrażając radość swą nad świetnym przyjęciem, jakie mu zgotowano w Berlinie. Księciu kanclerzowi niedobrze się zrobiło w pałacu ambasady rosyjskiej, tak, że nie mógł pozostać na śniadaniu. — O 1. po południu cesarz Aleksander wraz z księciem Jerzym złożył półgodzinną wizytę niemieckiej parze cesarskiej na zamku, potem udał się do cesarzowej Fryderykowej na pół godziny, która go przyjęła w otoczeniu księżniczek, następnie zwiedził manzoleum w Charlottenburgu. O 6 z wieczora rozpoczęła się wielka uczta w białej sali król. zamku. W czasie tej uczty cesarz Wilhelm wznosząc toast na cześć swego gościa, zaznaczył, że pije na intencję dłuższego trwania przyjaźni istniejącej już wyżej stu lat między obu rodzinami, którą postanawia utrzymać jako spuściznę przekazaną mu po przodkach etc.

Według brzmienia telegramów entuzjazm ludności berlińskiej w czasie wjazdu był nadzwyczaj umiarkowany.

Gazety berlińskie bardzo skąpo witały cesarza Aleksandra, a do ciekawości należało i to, że nawet „Nord. Allg. Ztg.“ pismo kanclerskie, ani jednego na tę intencję nie poświęciło wiersza, skutkiem czego i giełda południowa berlińska tego dnia się zachwiała. Kolońska gazeta (Köln. Ztg.) dla naprawienia sprawy wydrukowała artykuł ale bardzo chłodny, zaznaczając między innymi, że obecne odwiedziny cesarza Aleksandra są tylko zwykłym aktem grzeczności, zachowanej między spokrewnionymi i zaprzyjaźnionymi dynastiami. Wszelkie polityczne umowy i układy od debat są wykluczone, z czego widnieje, że w przymierzu mocarstw środkowej Europy nie ma żadnych dążeń do zerwania międzynarodowego pokoju. Nie chodzi tu o przymierze zaczepne, ale jedynie o pokojowe.

„Reichsanzeiger“ o przybyciu cesarza Aleksandra w części nieurzędowej między innymi zaznaczył: „Dostojnego gościa, który przybył do Berlina, by się wywzajemnić za odwiedziny Jego Cesarskiej Mości cesarza Wilhelma, powitano w stolicy niemieckiej z szacunkiem należnym monarsze potężnego państwa, pozostającego od dawna w pokoju z Prusami i Niemcami. Lud niemiecki łączy swe życzenia z życzeniami monarchów, aby odwiedziny te wyszły na dobro i na chwałę obu narodów.“

Wieczorem tegoż dnia (w piątek) odbyło się w teatrze Opery świetne przedstawienie na cześć cesarza Aleksandra. Monarchowie ukazali się w loży cesarskiej zaraz po 8-mej godzinie. Zebrana publiczność powstała na ich widok ze siedzeń. Cesarz Wilhelm ubrany był w mundur gwardji kirasyerów. Przedstawienie trwało do 11-tej przeszło godziny. W sobotę zrana o 7-mej godzinie obaj monarchowie wyruszyli umyślnym pociągiem do Eberswalde, skąd pojazdem udali się na polowanie do Hülertusstock. Cesarz Wilhelm zajechał po cesarza Aleksandra przed ambasadą rosyjską.

Ważnym wypadkiem w polityce jest obecny także wyjazd księcia Ferdynanda bułgarskiego do Wiednia i Niemiec. Książę ten wydał do ludu swego proklamację pożegnalną, mianując w niej na czas swej nieobecności naczelnym rządcą kraju prezydenta ministrów Stambulowa; ważnym jest wyjazd ten i dla tego samego, że obecnie w czasie pobytu cesarza rosyjskiego w Berlinie, nie obejdzie się chyba, ażeby nie została poruszona tam sprawa uznania rządów księcia Ferdynanda. Książę ten bowiem co dopiero zakończył podróż swoją czterotygodniową po Bułgarii i Wschodniej Rumelji, w czasie której badał on usposobienie ludności w sprawie ogłoszenia niezależności Bułgarii, czemu naturalnie Rosya jest przeciwną. „Polit. Koresp.“ dowiaduje się jakoby z pewnego źródła, że podróż księcia Ferdynanda przedsięwziętą jest tylko dla rozrywki i wypoczynku, jako i dla odwiedzenia rodziny, a że nie ma nic wspólnego z innymi przypuszczeniami.

Niemcy. Na posiedzeniu rady związkowej, odbytym pod przewodnictwem sekretarza stanu dr. Böttichera, 10 b. m., udzieliła rada przyzwolenia swego na następujące projekta do etatu za rok 1890/91: dla kanclarza i kancelaryi rzeszy, dla urzędu spraw zagranicznych, urzędu spraw wewnętrznych, urzędu skarbu rzeszy, urzędu kolejowego rzeszy. Izba rachunkowej niemieckiej rzeszy, dla etatu dochodów rzeszy z ceł, podatku spożywczego, rewersów, podatków stęplowych. Projekt ustawy odnoszącej się do zaciągnięcia pożyczki na cele administracyjne wojska, marynarki, kolei, poczt i telegrafów i t. p.

— Jak się dowiaduje „Kreuz Ztg.“ przybyli do Berlina na osobny rozkaz królowej angielskiej admirałowie angielskiej eskadry, złożyć hołd cesarzowi. „W czasie pobytu cara, dodaje pomienione pismo, zdaje się, że ten akt angielskiej uprzejmości nie jest bez politycznego znaczenia“.

— Szef stabu jeneralnego, hr. Waldersee, wygłosił przy uczcie, jaka się odbyła dnia 10 b. m. z okazji rozdania nagród na wystawie przyrządów, chroniących od przypadku, mowę, w której wyraził gorące życzenie utrzymania pokoju.

— Przed Izbą apelacyjną król. sądu ziemiańskiego w Dortmundzie, toczyła się sprawa znanego pastora Thümmla z Remscheid i to z powodu niby obrazy, jakiej się dopuścić miał redaktor „Tremonii“, p. Lensing w kilku artykułach redagowanej przez siebie gazety. Wprawdzie potwierdzony został w apelacji wyrok pierwszej instancyi, skazujący pana Lesinga na 600 marek kary (za trzy artykuły), a p. Thümmla na 100 marek, ale podczas procesu sąd, motywując odrzucenie kilku dowodów, oświadczył, że „przyjmuje, iż Thümmel wypowiedział we wszystkich tych przypadkach nieprawdę“, a gdy przewodniczący go zapytał, czy na takie zdanie sądu się zgadza, oświadczył Thümmel, że nie ma nic przeciwko temu. A więc sam Thümmel przyznał się publicznie przed sądem do kłamstwa i to w pięciu przypadkach. Czy powinien taki człowiek jeszcze pełnić obowiązki pastora?

— Parlament niemiecki ma ukończyć obrady przed świętami Bożego Narodzenia. Jeżeli to nastąpi, to nowe wybory odbędą się prawdopodobnie w połowie stycznia r. p. W roku 1874 i 1877 wybory do parlamentu odbyły się 10 stycznia.

— Ksiądz arcybiskup monachijski, Steichele, o którego chorobie i śmierci donosiliśmy, był mężem głębokiej nauki i gorliwym biskupem; cała Bawaryja-zasmucone jest jego śmiercią. Umarł on na chorobę żołądkową. Obecnie zarządcą osieroconej dyczezyi obrany został proboszcz kapitulny, Rampf.

Pogrzeb zmarłego Arcybiskupa Steichelego odbył się w poniedziałek w Monachium.

— W Badenii gdzie się odbywały wybory do izby poselskiej, stracili liberałowie aż 8 posłów. Katolicy zyskali 7 więcej, a 1 demokraci.

Austria. W czwartek o godzinie 12 w południe nastąpiło otwarcie sejmiku galicyjskiego. Namiestnik hr. Badeni zaznaczył przedewszystkiem brak uzdolnionych nauczycieli szkół nauczycielskich, który musi być powiększony. Rząd zastanawia się nad założeniem nowych gimnazyów i szkół przemysłowych.

Serbia. Rząd serbski zwołał małą skupczyną na sesyą dnia 13 bm.

Francya. Rada ministrów uchwaliła zwołać parlament pomiędzy 6 a 12 listopada.

— Z Paryża donoszą, że król Milan przybył tam dnia 11 b. m.

Anglia. Bezrobocie w Bristolu w Anglii ukończyło się; dyrektorzy gazowni przystali na żądania świętujących.

— W Londynie objawił się na wielkie rozmiary strejk pomiędzy uczniami szkolnymi. Dnia 10 b. m. uczniowie szkół ludowych ze sztandarami i czerwonymi chorągiewami odbywali jednocześnie pochody w kilku dzielnicach miasta, żądając zniesienia kary cielesnej oraz rozporządzenia władz, aby nauczycielom nie było wolno zadawać prac naukowych, tak zwanych domowych. — Z jednej strony jestto dzikie żądanie ze strony uczniów co do owych prac domowych, ale z drugiej strony jest w tem żądaniu i nieco słuszności, jeśli tam w Anglii stosunki są podobne do tych, jakie u nas nieraz zachodzą, są bowiem i u nas przypadki, że nauczyciele niektórzy nie znają miary w tem zadawaniu lekcji do domu — o co nieraz już publicznie toczyły się sprawy. Praca przeciążająca ucznia wpływa często na stopień bystrości umysłu i robi go niechętnym do dalszej nauki

Belgia. Międzynarodowy kongres w sprawie zniesienia niewolnictwa zwołany przez rząd belgijski, rozpocznie się 10 listopada rb. w Brukseli. Weźmie w nim udział 14 państw.

Turcya. Sprawozdanie nowego gubernatora tureckiego, wystosowane do sułtana o stosunkach na Krecie, brzmi pomyślnie; pokój na całej wyspie przywrócono.

Ameryka. Próby z pneumatycznymi armatami — jak donoszą z Nowego Yorku — przeszły wszelkie oczekiwania. Każda armata w przeciągu 17 minut daje 15 wystrzałów napełnionych 6000 funtów dynamitu, na odległość jednej mili morskiej. Niezadługo, a armaty te wprowadzą zapewne pokój milujący do państw Europy.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Gliwice. W ostatnich dniach cieszyliśmy się nadzwyczaj piękną pogodą, z której nasi gospodarze korzystać mogli. Sprzęt więc tak ziemniaków jak kapusty i innej ogrodowizny odbywa się żywo.

— Zwracamy jeszcze raz uwagę Szanownych Czytelników naszych na ogłoszenie odnoszące się do „zgrożdzenia“ odbyć się mającego w tę niedzielę w Wojtowej-Wsi.

— Minister skarbu rozporządził, że pszczelnictwo nie ma podpadać pod żaden podatek, ani procederowy, ani też inny, skoro pszczelarz traktuje je jako zatrudnienie poboczne lub też z amatorstwa. Nawet gdy pszczelarz tej kategorii, ma z pszczoł korzyści, nie ma się go pociągać do podatku. Nauczyciele, księża itp. mogą więc zajmować się pszczelnictwem, nie płacąc za to osobnego podatku.

— Minister rozporządził także, że dzieci szkolne odtąd brać mają udział w nabożeństwie w dzień zaduszny. Dotąd nauczyciele urzędowo nie wiedzą o tem rozporządzeniu.

— Przez profesora Falba z Wiednia jako dzień krytyczny oznaczony 9 października dał się we znaki w Szlezwiku, przy silnej burzy powstał wichur i srożył się jak orkan, przyczem spadł grad ogromnej wielkości. Burza ta wyrządziła dużo szkody.

Bytom. Do rzeźalni dostawiono tu zesłanego tygodnia przez Bogumina z Węgier 2134 wieprzy. Cło opłacane w Boguminie; w Bytomiu odbywa się tylko kontrola.

— Przed kilku dniami polecił kupiec P. tutejszemu robotnikowi Janowi Klugius, aby zaniósł koszyk z 6 butelkami wina czerwonego do winiarni p. Maisera. Klugiusowi towarzyszył jeden kupczyk. Gdy obaj przybyli na ulicę kolejową, znikł nagle Klugius z powierzonym sobie towarem; ale już udało się go schwycić i aresztować; jednakowoż zaprzecza on, jakoby wziętych zamiarach uciekł i jakoby był posłany z winem do winiarni Meisera.

— W dniu wczorajszym o godzinie 5 rano uderzył niedaleko kopalni Hohenzollern“ właśnie w tem miejscu gdzie nasyp jest najwyższy pociąg jadący ze Szopieniec o lokomotywę, pędzącą od Bytomia. Obydwie lokomotywy zostały znacznie uszkodzone. Większego nieszczęścia nie było.

Lipiny. Zapowiedziane tu Zgromadzenie robotników nieprzyszło tym razem do skutku, a to w skutek trudności jakie robił amtwy tutejszy. Jednakże odbędzie się ono jeszcze — chociaż później — o czem w swoim czasie doniesieniem będzie.

Świętochłowice. W dniu 8-m bm. wykopano tu na placu, gdzie kościół ma być zbudowany, małe dziecko, które pewna dziewczyna zagrzebała. Dziewczynę tę już wykryto, poczem sama przyznała się do winy.

Zaborze. W domu wdowy Gieltońskiej w Porębie wybuchł dnia 9-go bm. rano ogień. Spalił się dach z zapasami zboża, znajdującymi się na gorze.

W Katowicach odbędzie się w Niedzielę, dnia 20-go bm. Zgromadzenie.

Szopienice. Żona oberżysty Bändera spadła ze schodów tak nieszczęśliwie, że wywinęła sobie kręgi (kark) i natychmiast ducha oddała Bogu.

W Tychach aresztowano w zeszłą sobotę dziewięć osób, którzy mieli zamiar do Ameryki wywędrować a niebyli zaopatrzeni w dostateczne zasoby pieniężne ani w odpowiednie papiery legitymacyjne.

W Wielkim Dubieńsku w zaprzieszłą niedzielę w uroczystość Matki Boskiej Różańcowej założonem i na nowo pobłogosławionem zostało przy kościele parafialnym miejscowym bractwo Różańcowe.

— **W Powiecie Pszczyńskim,** (W Ormontowicach) u nas na Górnym Szląsku, jak slychać, utworzył się związek niemiecki, którego zadaniem jest rozszerzać ich język. Otóż z podobnego rodzaju związków powinien korzystać i nasz polski lud górnoszląski — i zakładać gdzie tylko można, tak po wsiach, jak i w miasteczkach, towarzystwa, któreby za zadanie miały: mówić, czytać i opowiadać po polsku, słowem, utrzymywać, pielęgnować, poprawiać i rozszerzać jak daleko się tylko da język nasz polski, by nie dać się powstydzić Niemcom.

W Namysłowie oddaną została w dniu 1-m października r. b. do użytku publicznego nowa kolej żelazna idąca ztamtąd do Opola.

Wrocław. Urodzaj tegoroczny w obwodzie rejencyjnym wrocławskim wogóle nie jest zadowolniający. Zniwa są mniej lub więcej gorsze, aniżeli

średnie. Żyta mało i ziarno nieszczęśliwie. Ziemniaków zdaje się być wiele, ale się psują w różnych okolicach. Rzep się nie udał. Siana i koniczyny dosyć dobre. Len jako tako zadowolili. Owoce nie udały się, gruszek wcale prawie nie ma, śliwek i jabłek bardzo mało.

Grotków. W dniu 5-go b. m. obrabowali dwaj chłopcy szkólni 11-letnią dziewczynkę Maryę Gerstenberg z Zülzhof, zabrawszy jej sprawunki, jakie zakupiła, jako to kielbasy, tłuszcz, młódzie i cykoryę. Małych złodzieji oddano w ręce policyi.

W okolicy Zgorzelic, na polu właściciela dóbr rycerskich, p. Scheibnera, na Szląsku, odkryto w tych czasach pokłady węgla brunatnego, którego wydobywanie ma się wkrótce rozpocząć.

W Ligocie Proskowskiej, stracił się małżonkom Piechaczkom 4-roletni synek, którego rodzice od kilku dni szukali napróżno, aż oto temi dniami znaleziono go zabitego w stodole i pod słomą ukrytego, jak się to stało, kto go zabił i tam ukrył dotąd nie wiadomo.

W Czarnowasach, przy Opolu, na roli zagrodnika Wojciecha Hyla, znaleziono w tych dniach martwe zwłoki nowo-narodzonego dziecka.

Frydland. Czeladnik młynarski Herrmann z Langenbrück w powiecie prudnickim był oskarżony o poranienie młynarza Preussnera w Mauschwitz. H. został na 2 miesiące więzienia skazany.

Ziembice. W Bersdorf wykopano z grobu dziecko szewcowej Kube, ponieważ takowe miało umrzeć z powodu sponiewierania. Rewizya nie mogła nic pewnego orzec, świadkowie zeznali jednak, że kobieta zamknęła dziecko w chlewie. Oskarżona została dla tego skazana na 6 tygodni więzienia.

Poznań. W seminarjum duchownem gnieźnieńskim odbyło w zeszłym tygodniu 31 duchownych Niemców rekolekcyje. Obecnie zgłosiło się 80 duchownych Polaków, ale że tylko dla 40 jest tam pomieszczenie, zatem druga połowa odbyć ma te rekolekcyje w Osiecznie w klasztorze.

— Ostatni proboszcz rządowy p. Woda, we Fordonie opuścił swoje urządowanie. Doczekaliśmy się wreszcie końca już panowania tych nieproszonej jegomości.

Strzelno w Poznańskim. W Niedzielę 6 go bm. w nocy o pół 12 godziny wybuchł pożar w Siedlimowie majątności p. Moszczeńskiego z Rzeczycy, a którą dzierżawi p. Otto (Niemiec), i zniszczył do szczeru owczarnię. Drzwi jej i wrota gwoździami pozabijane były, zarazem 360 owiec; 40 sztuk uratowano i stodołę mniejszą ze sprzętem nawet i wozami i starymi powozami. P. Otto z Pomeranii wyjechał w Niedzielę nad wieczorem zabrawszy ze sobą owczarza, żonę i córkę. — W Poniedziałek w nocy nad ranem, powtórnie wynikł pożar tamże, który zniszczył drugą masiw budowaną stodołę pod papą, lecz przy drugim pożarze spostrzeżono O., jak wybiegł ze stodoły i zaraz go też zabrano ze sobą do Strzelna do więzienia. Niech to będzie przestroga, pisze „Dziennik Poznański“, dla posiadzcicieli wsi, którzy powierzają majątki swoje inno-plemieńcom. — W Siedlimowie wynikł już po raz trzeci pożar a O. dobrze już zapłacony i tą razą spodziewał się wziąć 14,000 talarów, jak mówił do komisarza obwodowego.

W Grocholubie straszny zaszedł wypadek. Spaliła się tam bowiem 8-letnia dziewczynka, a stało się to znów tylko w niedozoru nad dzieckami. Dziecko będąc samo w mieszkaniu, sięgało po sól, która była nad drzwiczkami od pieca. Otóż przy tej okazji zapaliły się dziecku włosy, które przelęknione wybiegło z tem ogniem na dwór i trafiło na powracającą matkę swą, która przytuliwszy dziecko, ogień ugasiła, lecz mimo to dziecko na drugi dzień z bólu i poparzenia umarło.

W Lesznie w niedzielę pochowano urzędnika pocztowego Hofmana, który zakończył życie skutkiem uderzenia się pociągów pod Lasocicami. Był to jedyny syn wdowy. Konduktor lokomotywy pociągu towarowego Schievelbein, który był główną przyczyną katastrofy przez to, że nie zatrzymał pociągu, nie powinien być używany za konduktora, ma on bowiem słaby wzrok, i niezdolny jest rozpoznać kolorów z daleka, a to konieczne konduktorowi jest potrzebne dla sygnałów, z jakimi się wśród biegu pociągu ustawicznie spotyka. Gdyby to uderzenie było nastąpiło pół minuty później, to pociąg towarowy byłby najechał z boku, a wtedy wiele osób byłoby życie utraciło.

Na Morawii. (Uniewinniony żonobójca). Pewien robotnik kopalni, górnik, Leopold Klimecki, spotkawszy żonę swoją oddającą się nałogowi pijactwa na publicznej drodze pewnego razu znów upił, po kilku słowach sprzeczki, zabił takową. Sąd przysięgłych po roztrząśnięciu sprawy, uwolnił go jednak od kary i ogłosił za niewinnego.

Medjolan. (Wysadzeni w powietrze). Według gazety Frankfurckiej, w zeszłą sobotę wysadzoną została w powietrze Villa księcia Zucchetti.

Wielka bowiem ilość prochu polowego eksplodowała i straszne spowodowała nieszczęście. Księżę i 4-ch synów jego straciło życie. Księżnej zaś samej i jej wychowance nogi zgniecione zostały.

Belgia. Donosiliśmy już, że robotnicy w Rotterdamie strejk zrobili i że następnie strejk ten załagodzony został na korzyść robotników. Strejk utworzył im jednak oczy, że tak jak dotąd postępują, do niczego nie dojdą. Postanowili tedy założyć związek celem połączenia, zbratania się z robotnikami aby wspólnymi siłami pracować nad polepszeniem swej doli. Tak samo jest na Górnym Szląsku ze związkiem wzajemnej pomocy. Nowy to dowód, że związek ten jest dobry, jeżeli wszędzie robotnicy takie związki zakładają, które choć pod różnemi nazwami, ten sam mają cel.

Rozmaitości.

* **Mimowolny dzieciobójca.** Wypadek zabójstwa własnego dziecica, iście przerażający, wydarzył się we wsi Szonowice. Pewien mieszkaniec tej wsi wyjechał na pole, celem nakoszenia paszy, wzięwszy ze sobą swojego kilkoletniego syna. Gdy już wóz pełen był trawy, powstała burza z ulewą. W przypuszczeniu, iż chłopak uciekł przed deszczem do domu, chłop odjechał również z pola, wetknawszy uprzednio, według zwyczaju, kosę w trawę. Gdy przybył do domu, nie znalazł chłopca, rozpoczęto więc poszukiwania, na razie jednak daremne. Niestety! jeden z domowników, zrzucając trawę z woza, ujrzał straszny widok: martwy chłopczyk leżał z kosą w piersiach... Biedak z obawy przed zmoknięciem, zagrzebał się w trawę, a ojciec, nie wiedząc o tem, przebił go kosą; krzyku i jęków nieszczęśliwego wśród grzmotów i rozszalałej burzy, mimowolny dzieciobójca nie mógł słyszeć.

* **Panowanie języków.** Najwięcej ludzi mówi po chińsku, bo przeszło 400 milionów, więcej aniżeli jest ludzi w całej Europie. Z kolei następuje język Hindów, czyli język staroindyjski, którym mówi 100 milionów. Angielskim językiem mówi także 100 milionów ludzi rozrzuconych po Europie, Ameryce i Azji południowej. Po moskiewsku mówi przeszło 70 milionów. Liczą w to i Rusinów. Niemcy liczą sobie 65 milionów, a to jest przesadzane, bo w rzeszy niemieckiej jest tylko 40 milionów, w Austrii może 12 milionów. Ile zaś jest w Ameryce i po innych częściach świata, powiedzieć trudno. Po hiszpańsku mówi 50 milionów w Europie, w Ameryce i po wyspach. Po francuzku mówi cały świat uczony, ale prostego ludu mówi po francuzku tylko 45 milionów, po włosku 27, po portugalsku 25, czego nikt nawet nie myślał, patrząc na ten mały kraik w Europie. A jakże tam z nami Polakami? Żeby nie przesadzić to wieśniaków i mieszczań rodowitych Polaków jest w tej chwili w państwie pruskiem 3 1/2 miliona, w Austryackim także 3 1/2 miliona, w Rosyi jakie 12 milionów. Trzeba jednak dodać, że wiele Litwinów i Rusinów używa polskiego języka jako drugiego domowego, tak że na drodze od Bałtyku do morza Czarnego mieszka ludzi językiem polskim mówiących jakie 20 milionów. Rozproszonych nie liczymy.

* **Znalezienie złota.** W siedmiogrodzkiej kopalni złota w Abradbanja znaleziono w tych dniach bryłę złota ważącą 20 funtów i mającą wartość 24,000 marek. Bryła ta znaleziona została w starej stolni rzymskiej w tak zwanym „martwym kamieniu“. — Dawny doświadczony robotnik niejednokrotnie zwracał uwagę kierownika, że należałoby w stolni tej robić dalsze poszukiwania. Zrobiono próbę i na kilka centymetrów pod kamieniem odkryto bogatą żyłę złota a w końcu wspomnianą bryłę.

Nadesłano.

Mało wód mineralnych jest tak rozpowszechnionych a używanych z wielkim skutkiem, jak dopiero przed dwunastu laty odkryte w Budapeszcie źródło

Franciszka Józefa-gorzkiej-wody.

Przez Najj. monarchę najlaskawiej odznaczono, na 10-ciu wystawach największymi odznakami dla wód mineralnych, złotymi i zasłużonemi medalami uwieczniono, cieszy się też sławne źródło co raz to większym używaniem w świecie lekarskim w skutek niezrównany w wyświadczeniu dobrodziejstw z pewnym a miłym skutkiem. Tenże nadzwyczajny skutek przyczynił się że dziś ten ulubiony środek na oczyszczenie pod nazwą

„Franz Joseph-Bitterwasser“ znanym już jest w każdej nawet wsi i tamże do dostania.

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „Vulkan“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie, a zapewne się nie oszuka.

Amatorzy i znawcy papierosów.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - - - 2 M. 11 fen.
Za Guldena - - - - - 1 „ 31 „

Zgromadzenie.

W niedzielę, dnia 20 października odbędzie się zgromadzenie w **Wojtowej-Wsi**, o godzinie 4 po południu, w sali oberżysty p. Nowaka, w celu założenia stowarzyszenia robotników i przyjaciół tychże uprasza.

Wstęp nic nie kosztuje.

Gliwice.

Komitet.



Filje

fabryki chemicznej w Gliwicach.
(Dr. D. Hiller'a).

Oddział dla fabrykacji towarów mydlanych i tłuszczu wielokrotnie nagrodą odznaczonych.

Gliwice, Zabrze,

Nicolaistrasse. Hotel Lomniza. Hotel Schyler'a.
polecają w pojedynczej sprzedaży najkorzystniejsze pod względem gatunków nabywania mydeł parowych jak to: najlepsze ciasto mydlane, Superiore i prima Oranienburgskie doborowe (Kernseifen) mydło Eschweger i wiele innych tanich mydeł dla handlow. w różnych cenach i gatunkach. Ila. Elain jak i mydło do smarowania.

Najpiękniejsze a najtańsze mydła toaletowe.

Najlepsze smarowidła dla wozów.

Klej w tabliczkach w różnych gatunkach.

W naj lepszych gatunkach świece na ołtarze jak i wszelkie artykuły dla

bielizny, oświetlenia i toalety.

Dla najtańszego zakupna hurtownego trzeba się wprost udawać do fabryki powyższej w Gliwicach (Gleiwitz-Bahnhof.)

**Materje na przyodziewek,
flanele, firanki, gardiny,
ohrony, chodniki, (Läufer)
wsypy i drelichy**

poleca w wielkim dobrze po nadzwyczaj niskich cenach.

Hugo Feig,

Ulica mikołowska 29. GLIWICE. Ulica mikołowska 29.
w nowym budynku.

Hermann Jeschonek

Gliwice, tarnowicka ulica Nr. 15,
obok restauracji „Eiskeller.“

Rękodzielnia, skład towarów modnych, płótna i potrzeb dla dam, zakład dla wyrobów sukien damskich. Wielki wybór, najniższe ceny, jak dobra i skora usługa.

Dla działów familijnych

wyprzedaje

znaczne zapasy win węgierskich, francuzkich i hiszpańskich oraz stare araki, koniaki i likier

po znacznie zniżonych cenach

hurtowny handel win

Antoniego Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Moja od 26 lat będąca
posiadłość

gdzie się znajduje, oplacająca się dobrze, fabryka kiełbas itp. jak i całkowita koncesya wyszynku, jest z własnej ręki do sprzedania wskutek choroby.

Th. Marpert,

Bytom. Beuthen O.-S.

Właśc. oberży i fabryka kiełbas.

Nowe Singera

maszyny do szycia

z wyborym stołym, przy 5 letniej gwarancji i 8 dniowej próbie dostawia

po 60 marek.

Henryk Matuschek,

mechanik w Zabrze.

Reparacje będą dobrze i tanio wykonane.

CZERWONA APTEKA

w Poznaniu, Stary Rynek 37,
poleca

1) Krople św. Jakóba. Dowiedziono, jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądkowemu i słabości, fl. 1 m. i 2 m.

2) Balsam i esencja życia, usuwająca bóleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 1 m. i 50 fen.

3) Krople i herbata krew oczyszczające, po 75 fen

4) Esencja i masé na oczy, usuwająca bóleści i wzmacniająca wzrok, cena 1 mrk.

5) Ruski balsam spirytusowy przeciwko reumatyzmóm i udarowi, butelka 50 fen. i 1 markę.

6) Prof. dr. Hebry masé na liszaję [Blei Crème]. Cena 1 i 2 m.

Masé ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfuss) chrostom gorączkowym, węgrom skórny, w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masé tę na zapaloną ranę przyłoży, sprawa wielki skutek oraz usuwa na podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, na wszelkie pocenie się nóg. Butelka 1 i 2 m.

7) Radlauer'ski środek specjalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgrzeszeniu skóry etc., fl. 60 fen z pędzlem

8) Prawdziwy dalmatyński proszek na owady, nadzwyczaj skuteczny na muchy, szwabę, pluskwy, w puszkach blaszanych z rozpylaczem po 25 f., 50 f. i 1,00 mk.

9) Mąka przeciw poceniu się nóg, nadzwyczaj skuteczna i wypróbowana, usuwająca pot z nóg, w puszkach blaszanych wraz z przyrządem do użycia po 50 fen. i 1,00 marce.

10) Mydło szluzowe, doskonałe do upiększenia płci, paczka zaw. 3 kawałki 50 fen.

11) Miód żywakostowy na kaszel i chrypkę, katar w krtani i płucach, brak oddechu, koksusz i drapanie w gardle.

Butelka 60 fen.

Czerwona Apteka,

Poznań, Stary Rynek 37.

Niniejszem donoszę uniżenie, że powróciłam napowrót tu dotąd i znów obieram praktykę jako

akuszerka

(hebama)

Moje pomieszkanie znajduje się na Trynku, w domu pani **Kellermann**. Polecam się więc łaskawym względem i pamięci.

Eufemia Grabowska.

z domu Zygor.

Poszukuję natychmiast przy dobrej płacy, samotnych lub zonatyh:

kowala, ślusarza,

kręciela (Dreher).

Fabryka maszyn,

J. Glombitza.

w Gliwicach.

Petroleum

najlepszy amerykański, którego nie czuć, jasno się palący, poleca

Gliwice, **J. Mosler.**
ul. dworca kolei żelaznej.

Najskuteczniejsza przeczyszczająca woda gorzka

FRANCISZKA JÓZEFA

polecona przez pierwszorzędných słynnych lekarzy z powodu swego pewnego a przytem łagodnego skutku, dosyć przyjemnego smaku, a także przy ciągłym używaniu bez przykrych następstw. — Mała dawka. — Niezrównana w zatkaniu i następnych chorobach, w nawale wątroby, nieżyście żołądka i kiszki, hemoroidach i chorobach kobiecych. — **Sprzedaż wszędzie.**

Dyrekcya w Budapeszcie.

Mój skład i wielki dobór

Cygar, papierosów jak i wszelkich przyborów do palenia

znajduje się teraz

na rynku Nr. 25

na rogu w nowym domu p. Tropłowitza.

Gliwice.

J. Rund jun.

Mieszkam teraz

w Rynku 25, I-sze piętro

w nowym domu Tropłowitza.

Gliwice.

Driesen,

ameryk. praktyczny dentysta.

Bardzo tanio!

Niech się każda dobra gospodyni przekona:

Cukier □ funt po 32 fen.

Farin, " " 30 "

Kawy w bardzo dobrych gatunkach. Prawdziwe ruskie i chińskie herbaty także i w pudełkach od 40 fen. do 1 marki. Najlepszą czekoladę, Cacao-masę i proszek.

Świece sterinowe, paczka 30 f.

Świece Apollo, " 55 "

Mydło suche, funt po 25 "

Skrobek, " " 28 "

Nie śmierdzący amerykański petroleum, funt po 14 fen.

poleca

J. Rodewald,

Gliwice, w pobliżu dworca

kolei żelaznej.

Wszystkie towary

po wzięciu 5 funtów taniej.

Kawa,

Cukier, Herbata,

największy i najstarszy

skład

jak i palarnia parowa kawy

w Gliwicach.

Główny ulica klasztor-

skład ulica (Kloster-

wieżowa 4 (Kloster-

stras.) dom p.

(Thurmstras.) A. Danziger'a.

Polecam moje kawy jako

specyalne, zaręczając za czystość i tęgosc w cenie od 1,20 m.

aż do 1,80 m. za funt.

Cukier twardy funt po 32 f.

Faryna " " 30 "

Mydło " " 25 "

Skrobek " " 30 "

jak i wszelkie inne towary w

znanej dobroci, zawsze tanio!

Gliwice. Następca **J. Wetza,**

Józef Jelin.

Szanownej Publiczności tutejszej i okolicznej polecam mój dobrowy

skład wina

od najtańszego do najdroższego. Skora i rzetelna usługa.

Emil Aufrecht.

Gliwice, Thurmstr. 1.

Fabryka

sody i mydła.

Najlepsze suche mydło rozpuszczające się łatwo w zimnej wodzie

Szare-Mydło do prania. Parfums (Pachindla). Mydła toale owe i lekarskie.

Wszystkie artykuły do prania i oświetlania poleca

A. Lohmeyer u. Comp.

w Gliwicach, ul. dworca kolej. żelaznej.

Tanio!

Tanio!

Gliwicka Palarnia kawy.

Kawy palone w znanej

czystości i bardzo smacznej

mięszanej, codziennie świeża

palona w piecu parowym

patentowanym bez żadnej

domieszki.

Kawy surowe, wielki

dobór. Najtańsze ceny —

Cenniki i mustra darmo i

opłacone.

Gliwice, J. Mosler,

ul. dworca kolei żelaznej.

Chłopiec

chcący się wyuczyć postępo-

wego

piekarstwa

znajdzie natychmiast tu miej-

sce. Gdzie? Wykaże Redak-

cya „Opiekuna Katolickiego.“

Chłopiec

chcący się wyuczyć postępo-

wego **krawiectwa** znajdzie

natychmiast miejsce u pana

Sobla, majstra krawieckiego

w Gliwicach, (Kirchstrasse 9.)

Szanownej Publiczności Gli-

wic i okolicy polecam moją

parową fabrykę

mebli

jak i skład **trumien,** od

najtańszych do najdroższych.

J. Kreizirek.

Gliwice, ulica dworca

kolei żelaznej Nr. 22.

Zakład

do wsadzania kunszt.

zębów, pląbowania jak

i czyszczenia lub rwania

tychże.

Paweł Dworatzek,

artysta zębów.

Gliwice, ulica dworca

kolei żelaznej Nr. 25.